Cena zł 10

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 2 LISTOPAD 1947 r. Nr 10—11 (12-13)

30-lecie Rewolucji Październikowej.

Dnia 7 listopada 1947 r. upływa 30 lat od chwili, gdy robotnicy Rosji obalili w walkach rewolucyjnych władzę obszarników i kapitalistów rosyjskich, władzę wyzyskiwaczy i ustanowili na ich miejsce władzę ludu pracującego miast i wsi. W wyniku zwycięstwa proletariatu rosyjskiego w Rewolucji Październikowej na ogarniających 1/6 kuli ziemskiej obszarach dawnego imperium carskiego powstał i ugruntował się ustrój socjalistyczny.

Rewolucja październikowa to najbardziej przełomowe wydarzenie w historii. Dzieje ludzkości znają wprawdzie wiele rewolucyj, które dokonały przewrotu w stosunkach społecznych i gospodarczych narodów i państw. Ale wówczas, gdy rezultatem dotychczasowych przewrotów rewolucyjnych było to, że miejsce starych klas wyzyskiwaczy zajęły nowe również eksploatatorskie klasy społeczne, — w wyniku Rewolucji Październikowej, poraz pierwszy w historii ludzkości, do władzy doszły klasy wyzyskiwane. Wyzyskiwane dotąd masy pracujące z klasą robotniczą na czele poraz pierwszy w dziejach ludzkości uzyskały możność budowania nowego własnego ładu społecznego, ustroju, który wyłącza wyzysk człowieka przez człowieka.

Z perspektywy 30 lat, lat brzemiennych w dzieje potwornej wojny — ogromne i historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej dla całego świata, a szczególnie dla Polski — staje się jasne i widoczne.

Jest rzeczą oczywistą i bezsporną, iż świat cały uratowany został od zagłady, że ludzkość wybawiona została od groźby wyniszczenia fizycznego i moralnego w rozpętanej przez faszyzm II wojnie światowej, przede wszystkim dzięki sile militarnej i gospodarczej Związku Radzieckiego, dzięki hartowi moralnemu i bohaterskiej ofierze ludzi radzieckich.

Rezultat zwycięskich zmagań wojennych postawił przed każdym myślącym człowiekiem pytanie: skąd czerpał ZSRR taką moc wojskową, by przeciwstawić się uzbrojonemu od stóp do głów faszyzmowi niemieckiemu, który w ciągu tygodni zmiażdżył siły obronne szeregu krajów europejskich. Gdzie jest podstawa i źródło potęgi gospodarczej, ogromnych zasobów ekonomicznych, jakie ZSRR przeciwstawił agresorowi niemieckiemu, który przecież do swej dyspozycji miał potencjał gospodarczy całej niemal Europy, węgiel i rudę Francji i Belgii, fabryki zbrojeniowe Czechosłowacji, żywność Danii, Polski itd. Gdzie jest, wreszcie źródło tej tężyzny moralnej i niezłomnego hartu, które ludzie radzieccy na frontach przeciwstawiali żelaznej, ślepej i bezwzględnej dyscyplinie żołdactwa niemieckiego. Dlaczego z wszystkich mocarstw świata tylko ZSRR potrafił w okresie śmiertelnych zmagań stawić czoło potędze hitlerowskiej.

Nietrudno znaleźć odpowiedź na te pytania. Jest rzeczą jasną, że źródłem siły Związku Radzieckiego to droga rozwojowa ZSRR, którą stworzyła i zapoczątkowała Rewolucja Październikowa, że u podstaw potęgi Związku Radzieckiego leży ustrój gospodarczy, społeczny i polityczny ZSRR, którego podwaliny założyła Rewolucja Październikowa.

W ciągu 30 lat okrzepły podstawy gospodarcze ZSRR. Carską Rosię cechowało zupełne zacofanie gospodarcze. Zniszczenie po wojnie światowej, zgubne skutki wojny domowej poderwały do reszty siły gospodarcze Rosji. A jednak tempo rozwoju gospodarczego ZSRR w ciągu tych lat 30 nie zna przykładu w histo-

rii. Już w r. 1937 ZSRR wysunął się pod względem produkcji przemysłowej na pierwsze miejsce w Europie. W 1940 r. ZSRR produkował 5,5 raza więcej węgla niż w r. 1913, 4,5 raza więcej stali, 3,5 raza więcej nafty. Dzięki budowaniu i rozbudowaniu w gigantycznych rozmiarach przemysłu ciężkiego ZSRR stworzył sobie mocną bazę gospodarczą, całkowicie uniezależnił rozwój potencjału gospodarczego od zagranicy. Na gruncie ustroju socjalistycznego, na gruncie władzy politycznej klasy robotniczej i wysiłku całego ludu pracującego, na gruncie wyzwolenia wszystkich sił twórczych w narodzie osiągnął ZSRR taki rozwój produkcji przemysłowej, który stworzył podstawy niebywałej potęgi gospodarczej kraju. Ogólnonarodowe plany gospodarcze, realizowane w kolejnych pięciolatkach uczyniły z ZSRR potężne mocarstwo przemysłowo-rolnicze o wysokiej technice.

Do rozkwitu gospodarczego ZSRR przyczyniło się również podniesienie kultury rolnej przez mechanizację i unowocześnienie uprawy pól.

Rzecz jasna, że tak szybki postęp gospodarczy, że takie przełomowe osiągnięcia w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniczej, wówczas gdy punktem wyjścia było zacofanie gospodarcze i pauperyzacja kraju — wymagały ogromnych ofiarnych wysiłków i wyrzeczeń. Hart ludzi radzieckich, ofiarność robotnika i chłopa radzieckiego, którzy ożywieni najgłębszym umiłowaniem ojczyzny i przywiązaniem do swej władzy robotniczo-chłopskiej — cementowali potęgę gospodarczą kraju.

Równolegle z przełomem w dziedzinie gospodarczej dokonało się w wyniku Rewolucji Październikowej, głębokie przeobrażenie w dziedzinie kultury. Carska Rosja była krajem ciemnoty i analfabetyzmu, który dochodził do 80% ogółu ludności. Rezultatem 30-lecia polityki kulturalnej ZSRR, rezultatem rewolucji październikowej jest wysoki poziom oświaty. W r. 1938 do szkół powszechnych uczęszczało 20,8 milionów dzieci, do szkół średnich 8,6 milionów. Liczba szkół wyższych wzrosła z 91 do 711 z ilością studentów ponad 600 tysięcy. W ciągu 30 lat nastąpił rozkwit nauki i sztuki radzieckiej. Powstała wielka sieć teatrów, kin, bibliotek, zakładów badawczo-naukowych.

U podstaw siły ZSRR leży wewnętrzna zwartość narodów radzieckich. Na ideałach, które przyświecały Rewolucji październikowej, oparte są zasady współżycia licznych narodowości, zamieszkujących rozległe obszary Związku Radzieckiego. Przyjaźń narodów ZSRR, zgodne współżycie klasy robotniczej i chłopskiej oraz inteligencji radzieckiej w warunkach zniesienia ucisku klasowego i możliwości awansu społecznego dla każdego człowieka — stworzyły fundament zwartości i konsolidacji wewnętrznej ludów ZSRR.

Rozkwit życia gospodarczego i kulturalnego ZSRR, hart i bohaterstwo człowieka radzieckiego, zwartość moralna narodów Związku Radzieckiego są owocem Rewolucji Październikowej i tej 30-letniej drogi rozwojowej, którą ona wytyczyła. To wszystko uzbroiło ZSRR w te zasoby siły wojennej, gospodarczej i moralnej, które w czasie wojny zapewniły zwycięstwo Związkowi Radzieckiemu nad siłami faszyzmu.

Tu tkwi sens międzynarodowy, ogólno-ludzki rewolucji październikowej, jej znaczenie dla wszystkich krajów i wszyskich ludzi postępu, niezależnie od ustroju w którym żyją:

Dla Polski rewolucja październikowa posiada szczególne znaczenie. Jest rzeczą oczywistą, że gdyby nie przewrót dokonany przez Rewolucję Październikową, gdyby w szeregu państw zwycięskich w I-ej wojnie światowej znalazła się Rosja Carska, sprawa Niepodległości Polski byłaby wówczas przegrana. Rosja Carska, gdyby wyszła zwycięsko z wojny, nie zgodziłaby się na zmniejszenie swego przedwojennego stanu posiadania.

Władza radziecka, która zrodziła się z Rewolucji Październikowej, stanęła zrazu na gruncie niepodległości Polski. Deklaracja Rady Komisarzy Ludowych w sprawie niepodległości Polski była konsekwentnym wyrazem polityki narodowościowej władzy radzieckiej, polityki opartej na zasadach samokreślenia narodów.

W latach 1944—45 wyzwolenie Polski z niewoli faszystowskiej było przede wszystkim dziełem bohaterskiego zwycięstwa armii radzieckiej, zwycięstwa opartego na zasadach tych sił politycznych, gospodarczych, społecznych i moralnych, którą wyzwoliła rewolucja październikowa.

Zagadnienie, które najbardziej żywotnie nurtuje człowieka pracy w chwili obecnej jest sprawa pokoju. Sprawa pokoju jest szczególnie droga dla Narodu Polskiego, który wykrwawił się w ostatniej wojnie, a który pragnie obecnie w warunkach pokojowej stabilizacji kontynuować dzieło odbudowy kraju.

Między siłami pokoju, siłami demokracji i postępu z jednej strony a siłami wojny, siłami imperializmu, a szczególnie imperializmu amerykańskiego z drugiej — toczy się obecnie zacięta walka na arenie międzynarodowej.

W tej rozgrywce ZSRR jest największą siłą pokoju, bastionem pokoju światowego.

Na arenie międzynarodowej rozlega się z całą mocą głos ZSRR w obronie pokoju, w obronie mas pracujących na całym świecie które nienawidzą wojny, a pragną pokoju.

ZSRR jest rzecznikiem niepodległości i wolności narodów w ich walce, przeciwko ekspansji dolarowej i atomowej imperialistycznych grup Stanów Zjednoczonych.

W dzisiejszej naprężonej sytuacji międzynarodowej 30-ta rocznica powstania Państwa radzieckiego, mocarstwa stojącego na straży pokoju świata i niepodległości narodów, szczególnie nabiera aktualnej wymowy i głębokiego skutku historycznego.

J. Gonerko

Otwarcie Sesji budżetowej

W dniu 29 października r. b., w sali sejmowej, odbyło się otwarcie zwyczajnej sesji budżetowej, zwołanej celem wysłuchania expose Premiera Rządu ob. J. Cyrankiewicza i referatu budżetowego Ministra skarbu, ob. K. Dąbrowskiego.

Dwudniowe obrady Sejmu obfitowały w bardzo ciekawe momenty: parogodzinne expose Prezesa Radv Ministrów, omawiające wyczerpująco całokształt zagadnień międzynarodowych, wewnętrznych i finansowo-gospodarczych, wykazało, że polityka Rządu polskiego idzie po równej, pewnej i właściwej drodze stabilizacji życia polskiego na polskiej drodze do lepszego jutra. Przemówienie Premiera spotkało się z aplauzem całej Izby poselskiej, wyrazem czego były oświadczenia przedstawicieli wszystkich klubów poselskich z klubem P. S. L. włącznie, godzące się z założeniami naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej i zapowiadające pozytywne ustosunkowanie się do przedłożonego budżetu na rok 1948. Wszyscy mówcy, wśród których wyróżniały się przemówienia posłów: Grubeckiego (S.L.), Hochfelda (P. P.S.). Zambrowskiego (P.P.R.) i Jodłowskiego (S.D.), podkreślali doniosłość faktu stabilizacji finansowej i przedłożenia w terminie, przewidzianym w małej konstytucji, preliminarza budżetowego na rok 1948, — zamykającego się poważną nadwyżką budżetową.

Z przemówienia Ministra Skarbu, omawiającego projekt przedłożonej Ustawy skarbowej, należy wymienić interesujące ogół pracowników państwowych zapowiedzi dalszej poprawy bytu tychże pracowników dzięki powiększeniu w stosunku do budżetu poprzedniego roku, — o znaczne kwoty pieniężne funduszu płac, co umożliwi podniesienie zarobków zwłaszcza tych, które wymagają jaknajszybszego wyrównania. Poza podniesieniem kwoty, przeznaczonej na fundusz płac, zasługuje na uwagę oświadczenie Ministra Skarbu o zredukowaniu pewnej ilości etatów, których oszczędności także wpłyną na poprawę bytu pracowników państwowych.

Jako specjalnie ważne i znamienne były stwierdzenia zarówno ze strony Premiera, jak i Ministra Skarbu, że polityka Rządu w dziedzinie płac pracowników państwowych, nadal idzie w kierunku nie **mechanicznego podwyższenia zarobków, co byłoby ze szkodą dla świata pracy**, a w kierunku ich **stałego uregulowania** za pomocą obniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, dalszego zaopatrzenia reglamentowanego w niezbędne i zasadnicze artykuły spożywcze, oraz stosowania wszelkiego rodzaju ulg i udogodnień w granicach budżetowych.

Szczegółowe debaty nad expose Premiera i przedłożonym preliminarzem budżetowym, będą kontynuowane na dalszych posiedzeniach Sejmu, poczem preliminarz ten przekazany zostanie do Komisji finansowo-budżetowej Sejmu, która po dokładnym rozpracowaniu i rozważeniu zgłoszonych i zapowiedzianych wniosków, złoży Sejmowi generalne sprawozdanie z dokonanych prac.

Pracownicy państwowi wierzą, że zarówno Komisja ta, jak i plenum Sejmu znając dokładnie obecne położenie pracowników państwowych, weźmie to pod uwagę i przez racjonalną redukcję etatów, oraz wszelkiego rodzaju przerostów natury administracyjno-organizacyjnej w aparacie państwowym w miarę możliwości budżetowych, w budżecie tym da wyraz swojej troski o dalszą właściwą egzystencję szerokiej rzeszy pracowników państwowych.

St. Bancerz

Zagadnienie stabilizacji funkcjonariuszów państwowych

Stosunek służbowy funkcjonariuszów państwowych normują w chwili obecnej dwa zasadnicze akty prawne: ustawa o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 164) wraz z późniejszymi zmianami oraz dekret z dnia 1 4maja 1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 139). Pojęcie funkcjonariusza państwowego w rozumieniu dekretu jest znacznie szersze, gdyż obejmuje nie tylko urzędników i niższych funkcjonariuszów ale i innych pracowników, których stosunek służbowy ma charakter publiczno-prawny i został unormowany odrębnymi pragmatykami służbowymi. Według obowiązującego stanu prawnego funkcjonariuszów państwowych można podzielić na następujące grupy:

I. przedwojenni funkcjonariusze, którzy po dniu 22 lipca 1944 r. zgłosili się ponownie do służby państwowej i zostali do niej przyjęci,

II. pracownicy, którzy zostali przyjęci do służby państwowej w okresie czasu od 22 lipca 1944 r. do 29 grudnia 1945 r. i nie byli przed tym funkcjonariuszami państwowymi i

III. przyjęci do służby państwowej po dniu 29 grudnia 1945 r. o ile poprzednio nie byli funkcjonariuszami państwowymi.

Położenie prawne pierwszej grupy unormowane zostało art. 1 nieobowiązującego już dziś dekretu P. K W. N. z dnia 22 grudnia 1944 r (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 89) o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego i zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych. Dyspozycja tego artykułu w rzeczowym przedmiocie została powtórzona prawie dosłownie w art. 2 dekretu z dnia 14 maja 1946 r. (Dz. U. R. P Nr 22, poz. 139). Według niewątpliwej intencji wspomnianych artykułów przedwojenni funkcjonariusze państwowi przyjęci ponownie zatrzymują taki stosunek służbowy — jaki posiadali w dniu 1 września 1939 r. Używam celowo słowa intencja, gdyż stylizacja artykułu 2 nie jest fortunna i sama interpretacja gramatyczna mogłaby nasuwać wątpliwości. Funkcjonariusze przedwojenni byli w przeważającej większości urzędnikami stałymi.

W tym za tym charakterze zostali oni przyjęci na służbę państwową. Ta grupa funkcjonariuszów wniosła do naszego aparatu państwowego wszystkie zalety i wady urzędnika przedwojennego. Są to na ogół ludzie o dużej rutynie urzędniczej, którzy mogą służyć swym doświadczeniem i wiedzą młodszym kolegom.

Pracowników, którzy wstąpili po raz pierwszy na służbę państwową po dniu 22 lipca 1944 roku uważa artykuł 5 dekretu P. K. W. N. z dnia 27 grudnia 1944 r. „za stałych funkcjonariuszów w rozumieniu odnośnych przepisów służbowych". Tymi odnośnymi przepisami będą niewątpliwie normy ustawy o państwowej służbie cywilnej. Z mocy samego przepisu prawa uzyskali oni uprawnienia urzędników stałych z chwilą przyjęcia choćby byli zaangażowani w innym charakterze i choćby nie otrzymali formalnej nominacji. Nie dotyczy to tych działów zarządu Państwa, które ze względu na swój charakter mogą być obsadzone tylko przez pracowników kontraktowych. Wprawdzie dekret z dnia 14 maja 1946 r. nie powtórzył treści artykułu 5, ale nie uchylił wyraźnie uprawnień z tego artykułu nabytych. Brak jest za tym jakichkolwiek podstaw, aby tych ludzi nabytych praw pozbawić. Nie można również zapomnać, że ta kategoria osób stanęła do pracy w najcięższym momencie dla Państwa; zgłosiła się do służby w chwili, gdy część społeczeństwa pod wpływem dyrektyw Londynu oczekiwała na zmiany. Większość tych ludzi przed wojną nie mogła znaleźć miejsca w aparacie urzędniczym z powodu swych przekonań demokratycznych. Są oni najwartościowszym elementem, tworzą kościec ideowy w rodzinie urzędniczej. Świadomość znaczenia aparatu urzędniczego w Polsce Ludowej powoduje, że mimo ciężkich warunków materialnych spełniają z pełnym poświęceniem swe zadania służbowe.

O charakterze służbowym trzeciej grupy decydują warunki na jakich pracownik państwowy został do służby przyjęty; mają tu za tym zastosowanie przepisy pragmatyki służbowej wraz ze zmianami wynikającymi z dekretu z dnia 14 maja 1946 r.

W stosunku do wszystkich wymienionych grup zostało zawieszone działanie artykułu 33 pragmatyki służbowej, pozwalającego na wydalenie ze służby urzędnika stałego tylko pod pewnymi w ustawie o państwowej służbie cywilnej przewidzianymi warunkami. Uczynił to dekret PK.W.N. z dnia 27 grudnia 1944 r. na rok jeden od czasu wejścia w życie tegoż dekretu. a za tym do dnia 29 grudnia 1945 r., a dekret z dnia 14 maja 1946 r., działający z mocą wsteczną przedłużył do dnia 31 grudnia 1947 r Artykuł 10 dekretu majowego przewiduje między innymi, że we wspomnianym okresie może władza naczelna bez zachowania terminów i warunków przewidzianych w odnośnych przepisach służbowych zwolnić funkcjonariusza ze służby po uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniu z zachowaniem przysługujących praw emerytalnych. Termin z artykułu 10 został przedłużony o dalszy rok t. j. do dnia 31 grudnia 1948 r. dekretem uchwalonym w dniu 17 października 1947 r.

Przejściowy artykuł 10 został podyktowany warunkami w jakich tworzony był aparat urzędniczy Polski Ludowej. W skład jego wszedł, jak już to częściowo podkreśliłem, element bardzo różnorodny. Urzędnicy przedwojenni pod względem kwalifikacji zawodowych przedstawiają się dobrze. Stanowisko ich jednak wobec współczesnej rzeczywistości pozostawia jeszcze nie rzadko wiele do życzenia Pewien procent z nich jest w najlepszym wypadku tylko biernym obserwatorem rozgrywających się wydarzeń. Nie potrafili czy też nie chcą wprządz się w nurt życia dzisiejszego Nie mogą być uważani dlatego za przedłużenie ramienia Rządu Polski Demokratycznej, a takim musi być niewątpliwie administracja państwowa.

Wśród urzędników przyjętych po raz pierwszy do służby państwowej po 22 lipca 1944 r jest bardzo wiele elementu wartościowego, o dużym wyrobieniu społecznym, oddanego bez reszty Polsce Ludowej Jest też jednak nie mało, nawet wśród elementu politycznego najcenniejszego, ludzi o słabym przygotowaniu zawodowym. Zachodzi tedy konieczność selekcji i intensywnego szkolenia kadr urzędniczych. Na przeszkodzie selekcji stoją niewątpliwie normy pragmatyki służbowej w części dotyczą-

cej stabilizacji. Normy te są zbyt sztywne na okres przejściowy i dlatego stosowanie ich zostało zawieszone.

Przepis artykułu 10 dekretu z dnia 14 maja 1946 r. nie jest czymś nowym. Spotykaliśmy go w innej trochę szacie w ustwodawstwie Drugiej Rzeczypospolitej. Pierwszy akt prawny, regulujący państwową służbę cywilną, reskrypt Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z dnia 11 czerwca 1918 r. (Dz. Praw. Kr. Polskiego Nr 6, poz. 13) przewidywał w art. 24, że urzędnik stabilizowany „staje się nieusuwalnym w tym sensie, że nie może być złożony z urzędu ani wydalony ze służby inaczej, jak w drodze orzeczenia dyscyplinarnego lub wyroku sądowego" dopiero po upływie 5 lat od daty rozpoczęcia pierwszej służby etatowej Okres 5 lat dawał ówczesny ustawodawca rządowi do ewentualnego zwolnienia urzędnika mianowanego na stałe, a nie nadającego się do służby. Okres nieusuwalności najwcześniej mianowanych urzędników miał się rozpocząć dopiero w połowie 1923 r.

W międzyczasie jednak ukazała się ustawa o państwowej służbie sywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 164), która stabilizację urzędników odroczyła na wiele lat Było to tym charakterystyczniejsze, że przepisy o usuwalności w nowej ustawie były mniej korzystne dla urzędnika niż w reskrypcie Rady Regencyjnej. Cytowany przezemnie art. 24 reskryptu przewidywał, że urzędnik stabilizowany może być zwolniony ze służby tylko w drodze orzeczenia dyscyplinarnego lub wyroku sądowego. W zasadzie tej art. 42 czynił wyłom, przewidując możność zwolnienia w wypadkach w tym artykule szczegółowo wymienionych. Ustawa z 1922 r. wprowadziła wielce charakterystyczny przepis art. 54, który pozwalał przenieść funkcjonariusza państwowego w stan nieczynny, a po upływie pół roku zwolnić, o ile dobro służby tego wymaga. Pojęcie dobra służby jest tak mało sprecyzowane, że właściwie dawało władzy możność zwolnienia każdego urzędnika. Mimo, że ustawa dała tak skuteczną broń do ręki administracji, uważał ówczesny Sejm za wskazane zawiesić na 2 lata postanowienie art. 34 (o stabilizacji). Artykuł 116 pragmatyki służbowej zawieszający właściwie wejście stabilizacji w życie był wielokrotnie nowelizowany, a mianowicie w latach: 1922, 1924, dwukrotnie w 1925, 1926, 1927, 1928. Za każdym razem termin zawieszenia postanowień o stabilizacji uległ przedłużeniu. Ostatnia nowela zakreśliła go na dzień 31 marca 1929 r.

Od roku zatem 1918 do 1929 postanowienia pragmatyki służbowej o stabilizacji były martwą literą prawa. Wiele lat władza administracyjna miała wolną rękę w selekcji aparatu urzędniczego mimo, że ówczesny rząd nie miał za sobą rewolucyjnych przemian w życiu społecznym i gospodarczym.

Odpowiedni czasokres musi posiadać i Rząd dzisiejszy. Związki Zawodowe dążą do skrócenia tego czasokresu. Tempo selekcji winno być szybsze znacznie niż w okresie międzywojennym. W selekcji tej nasz Związek Zawodowy pragnie wziąć udział czynny dla dobra kolegów i aparatu państwowego. Proces stabilizacji może być wybitnie skrócony w ten sposób, aby w stosunku do osób, które odpowiadają wszelkim wymogom, miały zastosowanie 10 dekretu z 14 maja 1946 r. tylko do tych, wszystkie przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej o niesuwalności, a sankcje z art. którzy nie przeszli jeszcze przez sito selekcji. W ten sposób grono ustabilizowanych urzędników będzie się powiększało. W stosunku do funkcjonariuszów, którym brak jest odpowiednich kwalifikacji zawodowych i to jest jedyną przeszkodą do uzyskania stabilizacji, należy rozpocząć energiczną akcję szkoleniową.

Zygmunt Kratko

Realna polityka płac

W „Pracowniku Państwowym" Nr. 8 — 9 z m-ca września br. ukazał się artykuł dyskusyjny kol. mgr. Turskiego pod tytułem „Problemy płac". Autor artykułu w jednym zdaniu dosłownie wspomina mimochodem o trudnościach okresu powojennego i stawia tezę, że trudności te nie usprawiedliwiają polityki i stanu płac w ogóle, a urzędników państwowych wszczególności. Autor głównie krytykuje t. zw dysproporcje płac. W zupełnie dowolny sposób dzieli autor rozpiętości płac na: poziome pionowe i automatyczne, przy czym pierwsze dwie są, zdaniem autora, charakterystyczne dla okresu powojennego. Cała ta koncepcja jego jest nawskroś błędna i źle postawiona. Słyszał kol. Turski, że mówią o rozpiętościach i w sposób rzekomo „naukowy" wprowadza pewne kategorie i „rozprawia się" z nimi.

Nie waha się przytem kol Turski posługiwać w artykule swoim nawet niewłaściwościami dla uzasadnienia trzeciej swojej rozpiętości „głosy podnoszące się na różnych konferencjach o zredukowaniu dodatków rodzinnych w ogóle..." Zwykła nieścisłość. Ale to kol. Turskiego nie interesuje ,szuka on bowiem wszędzie chociaż trochę czarnej farby, a nie mogąc jej znaleźć w rzeczywistości, znajduje ją na znanych tylko jemu konferencjach.

Całość artykułu jest niesłusznym zarzutem pod adresem naszego Rządu i jego wysiłków,

obliczonym jedynie na najbardziej odstałe grupy pracowników państwowych i podyktowanym bynajmniej nie interesami tych grup. Celem udowodnienia swej tezy pozwólcie koledzy, że postawimy trzy zagadnienia na marginesie artykułu kol. Turskiego, które wymagają wyjaśnienia.

1) Jak rozwijają się płace urzędników państwowych od momentu wyzwolenia Polski i czy polityka płac Rządu rzeczywiście szła po linii pogłębienia rozpiętości między poszczególnymi grupami?

2) Jaka jest podstawowa rozpiętość na obecnym etapie?

3) Polityka Rządu na odcinku płac.

Wg. danych urzędowych uposażenia urzędników państwowych przed 1. IX-39 r. wahały się w granicach od 100 zł. w XII grupie, do 1000 zł. w gr. IV., a więc jak 1 do 10. Uposażenia które obowiązywały do 1. X 45 r wahały się od 400 w XII gr do 1600 w gr. IV, — 1 : 4;

Od 1.X.45 r. do 1. V.46 r uposażenia wahały się od 600 zł. w XII grupie do 1800 w gr IV. — 1 : 3. Począwszy od 1.V. do 31.VIII-46 r. rozpiętość między grupą XII a IV, znów się zmniejsza z wyraźną już krzywdą dla wyższych urzędników 1200 — 2340 czyli 1 — 2.

Po ukończeniu prac t. zw. mieszanej komisji płac, a więc od 1.IX.46 r. obowiązują nowe stawki płac od 2000 zł. w gr. XII do 4200 zł w gr. IV. 1 : 2,1 a po wprowadzeniu dodatku wyrównawczego uposażenia dziś obowiązujące wahają się od 3280 zł. w gr. XII do 10750 zł. w grupie IV — 1:3,3.

Płace te nie obejmują dodatku stołecznego ani dodatku zachodniego, rodzinnego jak również dodatku na stołówkę (600 zł, na Ziemiach Odzyskanych zł. 800.).

Z tego zestawienia wynika, że przed wojną rozpiętość wynosiła 1:10 (do IV grupy), a po wojnie średnio 1:3.

Tak wygląda teoria kol. Turskiego o wzroście rozpiętości po wojnie.

Warto podkreślić, iż z zestawienia tego wynika również, że płace wzrosły w przeciągu ostatnich 2-ch lat w XII grupie z 400 zł. do 3280 a więc przeszło 8 razy, w grupie IV od 1600 do 10750, a więc blisko 7 razy.

Aczkolwiek te płace i dziś są zbyt niskie mówią jednak wyraźnie o poważnym wysiłku Rządu na odcinku płac.

Tyle o rozpiętościach. Postawmy sobie pytanie — czy rzeczywiście rozpiętości podane w artykule dyskusyjnym są najbardziej istotne i decydujące? Uważam, że nie. Autor artykułu tego, który nie patrzy dalej swego własnego rozumowania, nie dostrzega „drobnostki" — że główna rozpiętość leży na innej płaszczyźnie między płacami całego świata pracy a dochodami, t. zw sektoru prywatnego. W ręku sektora prywatnego nagromadziły się ogromne kapitały dochodzące do 80 miliardów złotych a poważna część tego sektoru — spekulanci wymigują się nawet od płacenia podatków, jedynej formy uczestniczenia w dochodzie państwa.

Jak wiadomo, wiosną rb. przedstawiciele Warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej ocenili obroty opodatkowane w handlu prywatnym na 40%, czyli 60% nie podlegało żadnej kontroli. Jeśli do tego dodamy dowolność w podwyższaniu cen, szeroko stosowaną przez elementy spekulacyjne, specjalnie zimą ub. r. i wiosną br., to otrzymamy, setki milionów i miliardy, które nagromadziły się w ręku spekulantów i nie wpłynęły do skarbu państwa.

Klasa robotnicza i Zw. Zaw., w oparciu o uchwalone ustawy, podięły po przez Komisje Kontroli Społecznej, kontrolerów społecznych i podatkowych, ostrą walkę przeciw nielegalnemu handlowi i spekulacji.

Wszystko to zdąża do zmniejszenia i to poważnego zmniejszenia podstawowej, **decydującej** rozpiętości, od której jest uzależniona polityka płac.

Nawiasem mówiąc — kol Turski nie dostrzegając podstawowej rozpiętości, nie widzi tym samym zadań stojących przed urzędnikami państwowymi na odcinku płac. Urzędnik państwowy to nie robotnik produkujący na f-ce, ale człowiek który realizuje politykę Rządu. Jest bezporne, że jeśli mamy tak wielką rozpiętość między dochodami świata pracy a sektorem prywatnym, jeśli tak wielki % obrotów prywatnego sektoru nie był objęty podatkami — to poważna wina spada niestety na pewną część urzędników. Od naszej pracy, od zrozumienia i realizowania wytycznych polityki Rządu na odcinku gospodarczym zależy zmniejszenie tej rozpiętości, uzyskanie dodatkowych sum, które będą mogły być obrócone tak na odbudowę kraju jak i na poprawę bytu świata pracy w ogóle, a urzędników państwowych w szczególności.

Zmniejszenie rozpiętości między dochodami świata pracy, a sektorem prywatnym prowadzi do faktycznej realizacji „zasady sprawiedliwego podziału dochodu społecznego" nie wyczerpując polityki Rządu na odcinku płac.

Nie mogąc ująć w jednym artykule całości zagadnienia, pragnę wyłącznie zwrócić uwagę na następujące składowe elementy tej polityki.

1) Podwyżka płac nie może się odbywać kosztem drukowania znaków pieniężnych; prowadzi to do formalnej tylko podwyżki, a faktycznie obniża realne płace świata pracy, jak mogliśmy się o tem przekonać po I wojnie imperialistycznej.

2) Realna podwyżka płac może być osiągnięta po przez:

a) obniżenie cen artykułów przemysłowych i rolnych. Rząd nasz realizuje to po przez świadome i konsekwentne obniżanie cen artykułów przemysłu państwowego (ostatnio w przemyśle bawełnianym, wełnianym skórzanym itp.); oraz po przez ustalenie cen i stanowczą walkę z wszelkimi

próbami ich podwyższenia (komisja kontroli cen, kontrolerzy).

b) bezwględną walkę z nielegalnymi obrotami.

3) Jesteśmy za zróżniczkowaniem płac w zależności od wyższych kwalifikacji jak również w zależności od wzrostu wydajności pracy każdego robotnika i pracownika.

„Wydedukowana" zasada kol. Turskiego, że należałoby w miarę naszych ogólnych zasobów uregulować i zapewnić możliwie znośne warunki bytowania wszystkim pracownikom, a następnie moglibyśmy dopiero mówić o pewnych różniczkowaniach płac w tych wypadkach, gdy to jest z punktu widzenia społecznego i gospodarczego wskazane" — jest wyrazem najbardziej odstałych elementów, mogących Polskę ciągnąć wstecz a nie naprzód! Górnik produkując 286% normy winien zdaniem kol Turskiego otrzymać tyle ile ten kto normy nie wypełnia. W czyim to leży interesie? Zapewne tylko tych, którym nie zależy na rozwoju naszego państwa.

Naszym zdaniem — człowiek produkując 286% normy winien znacznie więcej zarabiać Tak sądzi cały świat pracy. Wyrazem tego jest rozwijający się coraz bardziej wyścig i współzawodnictwo pracy.

Pragnę w końcu zaznaczyć, że Zarząd Główny naszego Związku docenia ciężką sytuację kolegów zwłaszcza z pierwszej i drugiej instancji.

Zarząd Główny stoi na stanowisku wyrównania płac 1-ej i 2-ej inst. z 3cią z uwzględnieniem dodatku stołecznego. Odnośnie dodatków „rodzinnych" nie tylko, że nikt nie zamierza znosić tych dodatków, ani kartek żywnościowych rodzinnych — ale dąży się do zwiększenia dodatku jak to ma miejsce np. na terenie Warszawy.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że uzyskanie tego zależy w pierwszym rzędzie na naszym odcinku od sprawności aparatu państwowego w realizowaniu polityki gospodarczej Rządu. Oszczędności w przemyśle, wzrost wydajności pracy ,konsekwentne wykrywanie nadużyć podatkowych, walka ze spekulacją na odcinku cen — pozwoli uzyskać sprawiedliwy podział dochodu społecznego.

T. Kołaczkowski.

Anglia-kolebka ruchu zawodowego

W lipcu bieżącego roku z inicjatywy Brytyjskiego Towarzystwa Oświaty Robotniczej odbył się w Oxfordzie międzynarodowy kurs naukowy dla działaczy związkowych. Udział w kursie wzięli przedstawiciele ruchu związkowego Belgii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, i Polski przy licznym współudziale delegatów Brytyjskich Związków Zawodowych. Z ramienia polskiego ruchu związkowego między innymi wziął udział w pracach kursu **kol. Kołaczkowski Tadeusz**, Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Z. Z. P. P., którego wrażenie poniżej drukujemy:

Jechaliśmy do Oxfordu z wcale nie najgorszą tremą. Świadomość faktu, że stawiamy swoje pierwsze kroki na ziemi, która wydała pierwszych myślicieli ruchu związkowego i ma swoją 180 letnią tradycję związkową nie dodawała nam bynajmniej pewności siebie.

Sądząc z programu kursu, z którym zapoznaliśmy się jeszcze w Warszawie, przygotowani byliśmy na to że będziemy potulnymi słuchaczami, żądnymi wiedzy o rozwoju i pracy związków zawodowych, mogącymi dodać tylko niewielką cegiełkę do ogólnego wkładu. Choć nie przyznawaliśmy się do tego, to jednak czuliśmy pewien kompleks niższości na myśl o zetknięciu się z wytrawnymi działaczami brytyjskimi.

W dniu naszego przyjazdu do Anglii 3-go lipca cała prasa brytyjska z dużym niezadowoleniem komentowała wystąpienie Polski na konferencji paryskiej obradującej nad planem Marshalla. Pełne rezerwy w stosunku do nas zachowanie się Anglików nie zapowiadało pozytywnej atmosfery dla naszych studiów. Jednak przysłowiowy spokój i takt naszych gospodarzy i nasze poczucie odpowiedzialności za dobre reprezentowanie barw polskich nie dopuściły do powstania jakiegokolwiek krótkiego spięcia. Nie znaczy to jednak, aby w myśl zasady nie mówienia w domu powieszonego o powrozie, z rozmów naszych wyeliminowane zostały wszelkie aktualne zagadnienia. Wręcz przeciwnie nawet. Byliśmy raczej ośrodkiem początkowo dość naiwnego zaciekawienia, które w miarę pogłebiania się dyskusji przechodziło w prawdziwie poważne zainteresowanie połączone z usiłowaniem ze strony gospodarzy zrozumienia obiektywnej oceny faktów.

Oxfordowi najstarszemu i największemu miastu uniwersyteckiemu Wielkiej Brytanii, należałoby poświęcić osobny artykuł, dla opisania jego piękna i prawdziwej, głębokiej atmosfery nauki, jaka dominuje nad życiem tego miasta.

Uznaliśmy zgodnie, że wybór Oxfordu na miejsce międzynarodowego spotkania działaczy związkowych był pomyślany szczęśliwie. Tym

szczęśliwiej, że poza atmosferą wiedzy i nauki, Oxford stanowi poważny ośrodek przemysłowy z zakładami „Morris Motor" na czele i chlubi się najlepiej zorganizowaną Radą Związków Zawodowych (Trade Union Council).

Program kursu był bogaty. Tematy i nazwiska referentów pozwalały spodziewać się naprawdę wielkich przeżyć i wielkich korzyści naukowych.

„Europejski ruch zawodowy", „Planowanie ekonomiczne i Z. Z.",

„Problemy międzynarodowe Z. Z.", „Problem płac i Z. Z.",

„Z. Z. a państwa demokratyczne", „Z. Z. a nacjonalizacja przemysłu",

„Rozwój ruchu związkowego", „Kontrola Przemysłu".

„Problem bezrobocia" to zaledwie część tematów które przedstawione były przez czołowych działaczy związkowych i badań naukowych jak naprzykład członek parlamentu i członek akademii — S. Swingler, profesor Król Instyt. Statystyki — Dr. Thomas Balogh, Profesor ekonomii Jean Duret, członek Narodowego Instytutu Ekonomii i Socjologii J. Jeffsrys, Bellamy i wielu innych

Z satysfakcją muszę przyznać, że już po pierwszym zetknięciu się z wykładowcami i tematami, otrząsnęliśmy się z wszelkich kompleksów.

Zadawaliśmy sobie niejednokrotnie pytanie jaki jest cel kursu i dlaczego zespół delegatów został tak osobliwie dobrany.

Zrozumienie tego faktu przyszło nagle i dość dla nas olśniewająco. Wraz z Czechami i Finami reprezentowaliśmy państwa demokracji ludowej wschodniej i środkowej Europy, państwa które obok przełomu politycznego przeżyły głęboki przełom społeczny.

W państwach tych Z. Z. uzyskały nietylko prawo obywatelstwa, ale stały się rzeczywistymi współgospodarzami, podstawowymi filarami nowego ustroju demokratycznego

W ślad za uprzytomnieniem sobie tego faktu przyszło i zrozumienie jaki był cel całego zjazdu Opadła z nas cała rezerwa z jaką odnosiliśmy się do tej imprezy, a jednocześnie przepadł gdzieś bez śladu cały kompleks niższości i nieśmiałości. Dyskusja jaką podjęliśmy od pierwszego dnia kursu upewniała nas z każdym postępującym dniem, że rola głównych aktorów ciąży na gościach z kontynentu a nie na gościnnych gospodarzach.

Paradoksem może będzie to jeśli stwierdzę, że ewangelią były raczej wypowiedzi naszych delegacji, a nie głębokie i źródłowo opracowane elaboraty lektorów.

Związki Zawodowe Brytyjskie mające swą 180 letnią tradycję stanęły w martwym punkcie swego rozwoju w momencie, gdy zagrożone interesy imperium brytyjskiego, interesy wielkiego kapitału stanęły wobec szekspirowego problemu „Być albo nie być". Swobodny niczym nieskrępowany rozwój Trade Unionów stał w wyraźnej kolizji z imperialistyczną polityką dominialną i zagrażał stanowi posiadania wielkiego kapitału. Polityka brytyjska zrozumiała, że w ślad za rozwojem zagadnienia związkowego musi dokonać się w Anglii przełom społeczny, który raz na zawsze położy kres systemowi gospodarczemu opartemu na wyzysku klasy pracującej, i setek milionów nowoczesnych niewolników kolonialnych. Politycy brytyjscy zrozumieli, że pełna realizacja ideologii klasy pracującej, przyniesie zagładę wszelkim grupom zbliżonym do ideologii faszystowskiej i wszystkim tym, którzy w pożarze świata i w morzu niewinnie przelanej krwi widzieli jedynie czerwieniejący blask złota.

Sofizmatycznym przeciwieństwem wojny i zniszczenia jest pokój i praca. Ale te ostatnie wartości mają to do siebie, że zysk płynący z pokoju i pracy rozkładają równomiernie na wszystkich, nie dopuszczając do odrodzenia się molocha kapitału.

Nie dziw przeto, że państwo panujące nad 1/3 ludności świata, wzrastające w potęgę i bogactwo na krzywdzie milionów zagłodzonych hindusów, niechętnie widziało rozwój ruchu niosącego wolność w miejsce upodlenia, dobrobyt mas w miejsce krezusowych bogactw nielicznej grupy posiadaczy. To hamowanie koła postępu było naturalną konsekwencją obrony interesów klasy posiadającej.

Cel został częściowo osiągnięty. Brytyjskie Z. Z. nie przekroczyły linii granicznej września 1939 r. i choć teoretycznie dzierżą władzę w swym ręku, na skutek potężnego działania ciemnych sił kapitału, bezpośrednio dają się prowadzić na manowce systemów gospodarczych i zamierzeń imperialistycznych.

Anglia jest krajem paradoksu. Obok największego bogactwa City londyńskiego widzimy największe na świecie skupisko nędzy proletariackiej Obok wspaniałych pałaców banków — rozpadające się w gruzy i porastające chwastami mury „slumsów", w których jak w norach mieszczą się miliony nędzarzy. Obok najnowocześniejszych fabryk produkujących co 18 minut samochód, — najpotworniejszy prymityw kopalni węgla przypominający czasy kamienia łupanego.

Dzisiejszy ruch związkowy brytyjski stanął na rozdrożu. Wybór drogi jest trudny, ale musi być właściwie dokonany. Z całą rozwagą i ostrożnością cechującą całe społeczeństwo brytyjskie poszukiwanie tej drogi nie odbywa się w sposób systematyczny, gruntowny z zachowaniem wszelkich praw analizy i syntezy.

Kurs oxfordzki był pierwszą próbą skonfrontowania w sposób najbardziej bezpośredni, dróg rozwojowych odmiennych systemów gospodarskich i społecznych. Przekrój zrobiony przez zespół uczestników kursu zarysował całkiem wyraźnie, dążność do porównania osiągnięć trzech potężnych ośrodków ruchu zawodowego.

Jedną grupę tworzyli przedstawiciele państw wschodniej i środkowej Europy, drugą grupę — zachodniej Europy, reprezentowały związki francuskie i belgijskie, trzecią nie bez kozery najliczniejszą grupą byli przedstawiciele wszystkich bez mała największych związków brytyjskich. Trzeba to przyznać z całą lojalnością, że gospodarze nasi nie taili swego zainteresowania problemami naszych Zw. Zaw., że właściwie wszystkie referaty były tak skonstruowane, aby dać możliwie największą możliwość do przeprowadzenia studiów porównawczych z wszystkimi reprezentowanymi krajami. Porównania nie wychodziły na naszą niekorzyść. Zw. Zaw. brytyjskie stanowią niewątpliwie ogromną siłę potencjalną, mogącą dokonać radykalnego przełomu w historii imperium. Ruch związkowy angielski obejmuje około 8 milionów członków, z których 6,5 mil. zorganizowanych jest, i afiliowanych przy najwyższej Radzie związkowej jaką jest Kongres Z. Z, (T. U. C. — Trade Union Congres). Słabość tego ruchu polega przede wszystkim na fakcie luźnego powiązania wszystkich związków z organami naczelnymi. Dość powiedzieć, że na terenie wysp brytyjskich figuruje około 1000 samodzielnych organizacji związkowych, których koneksje z Radami Miejskimi i kongresem są jedynie typu doradczo-informacyjnego. Zaledwie 16 związków potrafiło przeprowadzić pewną, ograniczoną centralizację typu pionowego. Ta wielka mnogość małych czasami 10 osobowych związków branżowych, nie wpływa dodatkowo na wzmocnienie wpływów i pozycji ruchu związkowego.

Na terenie pracy odpowiadającej naszej administracji publicznej funguje cały szereg ekskluzywnych związków, mających niejednokrotnie sprzeczne interesy i często gorąco zwalczających się. Pracownicy państwowi legitymujący się dyplomem naukowym (inżynierowie, prawnicy, lekarze i t. p.) zorganizowani są w związku przypominającym nasze stowarzyszenia zawodowe, urzędnicy o kwalifikacjach administracyjnych posiadają swój związek, niżsi funkcjonariusze zgrupowania są w jeszcze innym związku. Jakkolwiek współpraca między tymi organizacjami praktycznie nie istnieje, tym więcej, że przykładowo związek t. zw. „dyplomowanych" urzędników nie ma żadnych koneksji z Kongresem Z. Z. i nie zdradza nawet ochoty związania się z jakąkolwiek inną organizacją.

Na terenie zakładów przemysłowych istnieje niejednokrotnie kilka oddziałów różnych związków j. np. mechaników-elektryków, mechaników-ślusarzy, pomocników ślusarskich, buchalterów, urzędników cywilnych, stolarzy, i.t.d., i.t.d. Trudno w tych warunkach mówić niejednokrotnie o wspólnej platformie obrony interesów i wspólnej drodze rozwojowej. Tym dotkliwszym jest ten objaw dla brytyjskich zw. zaw., że Anglia znalazła się w trudnościach gospodarczych nie znających precedensów. Umowa pożyczkowa anglo-amerykańska jest wzorem jak nie należy dać się nabrać. Po raz chyba pierwszy w historii Anglicy, naród kupców dał się wyprowadzić w pole.

Umowa przewiduje, że w okresie do końca 1948 r. U. S. A. gwarantują sobie monopol, na dostawę dla wysp Brytyjskich artykułów objętych umową pożyczkową. Na skutek wielkich potrzeb pula pożyczkowa zostanie skonsumowana w tym roku.

Przed Anglią odciętą od dominiów restrykcjami umowy, zarysowuje się widmo absolutnej zależności gospodarczej i politycznej od potężniejszego i jeszcze bezwzględniejszego amerykańskiego sojusznika. Wysiłek społeczeństwa angielskiego, aby wyjść z tego impasu gospodarczego jest olbrzymi.

Ogromne sumy inwestuje się w krajach dominialnych dla zbudowania przemysłu, który nie objęty umową Anglo - Amerykańską, mógłby stworzyć furtkę dla importu. Wprowadza się restrykcje gospodarcze zmierzające do ograniczenia produkcji dla rynku wewnętrznego wysp, z myślą o eksporcie i wymianie towarowej. Wreszcie ograniczenia spożycia każą obywatelowi zacisnąć pasek na ostatnią dziurkę, w imię przetrwania, w imię odbudowy gospodarki brytyjskiej. Trzeba przyznać, że Anglicy potrafią godzić to z racją stanu. Zmniejszenie racji żywnościowych do połowy, przedłużenie czasu pracy, zwiększenie nacisku śruby podatkowej i tym podobne zjawiska jakkolwiek nie przyjmowane z entuzjazmem, nie podważają zaufania do rządu, nie podlegają dyskusji nad ich słusznością. Jedynym widomym znakiem głębokiego niezadowolenia jest pogłębiająca się niechęć do U.S.A.

W rozmowach z „człowiekiem ulicy" („Man of the street") czuje się hamowaną pasię, która nieraz wyraża się w napisach na sklepowych witrynach „amerykanom nie sprzedaje się", „amerykanom wstęp wzbroniony".

Gdyśmy przyjechali do Anglii, z politowaniem kiwano głowami nad naszą lekkomyślnością, żeśmy stracili okazję dostania się w orbitę dobrodziejstw planu Marshalla. Gdyśmy w odpowiedzi ostrzegali przed konsekwenciami politycznymi udziału w akcji odbudowy imperializmu niemieckiego, uśmiechano się z powątpiewaniem o naszych zdolnościach wnioskowania. W 4 tyg. później znikły uśmiechy z twarzy naszych rozmówców.

Wzbraniano się jeszcze przyznać nam rację, ale już nie kwestionowano słuszności naszej oceny faktów.

Krótko mówiąc Anglia przeżywała największy w swoich dziejach kryzys gospodarczy i Anglia wie i będzie długo pamiętać komu to zawdzięcza.

Ruch związkowy na skutek takich powikłań ma nielada kłopoty. Te same problemy jakie występują u nas w zakresie polityki płac, konieczność zlikwidowania przerostów biurokratycznych i nawet walki z korupcją, są tak samo żywotne i trudne do rozwiązania w Anglii.

Płace w Anglii są niskie. Przeciętna płaca urzędnicza wynosi ca 350 Ł. rocznie t.j. 30 Ł. miesięcznie. Jeżeli się zważy, że tylko koszt mieszkania obciąża budżet miesięczny od 8 — 10 Ł miesięcznie zorientujemy się. jak trudno zrównoważyć dochody z wydatkami. Tym bardziej rażącymi są dysproporcje płac, których rozpiętość w aparacie państwowym waha się od 200 Ł do 2000 Ł dochodu rocznego. co wyraża się wskaźnikiem 1 : 10 pomiędzy niższym urzędnikiem (np. grupa XII) a szefem departamentu. Istnieje jednak głębsza i przepaść rażąca bardziej. To przepaść między człowiekiem pracy a klasą posiadającą.

Londyn miasto 8 milionowe rozpościerające się na przeszło 2000 km kw. powierzchni było w przeważnej swojej części własnością 7 rodzin angielskich. Ponad 100.000 domów jest własnością 7 rodzin. Tu nawet wyobraźnia zawodzi.

Wracając do problemu płac, jest on tym dokuczliwszym dla anglika, że system wychowania i zatrudnienia uniemożliwia przeciętnemu pracownikowi możność tak zwanego dorabiania, szukania dodatkowych zarobków w godzinach poza urzędowych.

Anglicy stawiający zawsze bardzo wysoko zasadę specjalizacji, stworzyli typ pracownika — zawodowego specjalisty, potrafiącego wykonywać wzorowo wyuczoną funkcję wycinkowa, natomiast stojącego bezradnie w wypadku konieczności rozserzania zakresu działania. Na przykładzie: przeciętny szofer angielski poziomem swoim przewyższa kwalifikację szoferów innych narodowości. natomiast absolutnie nie zna zasad mechaniki i jest zupełnie bezradny w wypadku defektu motoru.

W innych zawodach specjalizacja wygląda również rażąco. Dzięki takiemu systemowi przygotowywania i szkolenia, wytwarza się niewątpliwie typ wybitnego specjalisty, ale jednocześnie typ człowieka niepotrafiącego łatwo przystosować się do nieznormalizowanych warunków.

Niewątpliwie i rozkład zajęć nie wpływa na umożliwienie szukania dodatkowej pracy. Praca zaczyna się o 8 rano i trwa do 6 wieczorem z półtoragodzinną przerwą na „lunch" (posiłek pomiędy godz. 12.30 a 14.00) praktycznie biorąc nie ma zatym miejsca w czasie na inne zatrudnienie.

Doskonała umiejętność przystosowywania się do okoliczności życiowych, przeciętnego człowieka pracy w Polsce, umożliwiającego w sposób doraźny łatanie skromnego budżetu wydaje się Anglikowi czymś niezrozumiałym.

Brytyjski ruch związkowy w dobie obecnej jest niewątpliwie ruchem walczącym. Walczy o lepsze jutro człowieka pracy, o zdobycze socjalne, walczy nadal, co wyda się może paradoksem, o prawo współgospodarowania w kraju, ale jednocześnie dzięki (wspaniałej izolacji angielskiej) i konserwatywnemu wychowaniu imperialistycznemu, pozwala się wykorzystywać dla celów dalekich od swych podstawowych założeń ideologicznych, a już mających najmniej wspólnego z międzynarodową solidarnością klasy pracującej. Ale i na tym odcinku widać zdrowe objawy. Nasi towarzysze brytyjscy świadomi są już faktu, że dokonuje się w ich oczach światowy przełom społeczny najpotężniejszy od czasów początku pochodu chrystianizmu. Świadomi są tego, że jeśli nie znajdą dla siebie miejsca w tym przełomie, to wielkość imperium brytyjskiego stanie się takim samym historycznym mitem jak wielkość cesarstwa Rzymskiego.

Sześć tygodni spędzone na wyspach brytyjskich, to sześć tygodni codziennego zaznajamiania i przekonywania towarzyszy brytyjskich o nowych celach ruchu związkowego i o osiągnięciach związkowych w nowoczesnym państwie.

Poza kursem oxfordzkim w wyniku, którego wydana została zbiorowa praca na temat „Organizacji i roli europejskich związków zawodowych" stykaliśmy się stale z czołowymi działaczami związkowymi, biorąc udział we wszystkich prawie w tym czasie zorganizowanych meetingach związkowych.

Z p. L.A.C. Herbertem i W. J. Ellerby sekretarzami generalnymi związku pracowników państwowych i cywilnych wzajemnie zadziwialiśmy się „tajemnicami zawodowymi".

Trudno było przekonać tow. brytyjskich, że zdobycze socjalne w państwie nowoczesnym powinny zapewniać odpowiedni coroczny płatny odpoczynek, że wczasy pracownicze jako instytucja gwarantująca właściwą wydajność pracy słusznie obciąża budżet państwa, że ubezpieczenia społeczne i powszechna opieka lekarska są integralną częścią praw obywatelskich i wreszcie, co największe wywoływało zdziwienie, że związki zawodowe w Polsce stoją twardo na gruncie zasady „nic o nas bez nas" i co najdziwniejsze z dniem każdym rozszerzają zakres swego działania.

Rezultaty tych spotkań i rozmów nie dały na siebie długo czekać. Jeszcze zanim opuściliśmy gościnną choć głodną ziemię brytyjską, mieliśmy możność obserwowania rezultatów wspólnych konsultacji. Po raz pierwszy w dziejach Anglii zgłoszono w parlamencie wniosek o wprowadzenie płatnych urlopów dla świata pracy.

Niewątpliwie na tym się nie skończą efekty wspólnego przewentylowania zagadnień związkowych z tow. brytyjskimi.

Jedno jest pewne, że istnieje możność odnalezienia się wszystkich narodów we wspólnym tyglu sprawiedliwego przełomu społecznego pod warunkiem jednak, że nie tylko będą otwarte uszy do słuchania, ale i serca gotowe do zespolenia się we wspólnym rytmie niezwyciężonego marszu międzynarodowej jedności świata pracy.

Cz. Todys

Jak spędzimy urlop

Wśród wielu zdobyczy świata pracy w demokratycznej Polsce, zupełnie nową zdobyczą jest idea wczasów pracowniczych.

Idea ta zapoczątkowana w 1945 r. cieszy się wielką popularnością wśród szerokich rzesz pracowniczych i z roku na rok staje się bardziej masowa i popularna.

Stojąc u progu nowego sezonu, należy z dotychczasowej działalności wyciągnąć wnioski z doświadczeń nabytych dla usprawnienia akcji wczasów.

Z ogólnej liczby 614 domów wypoczynkowych objętych akcją wczasów pracowniczych, Związek Zawodowy Pracowników Państwowyc hposiada w swojej adm'nistracji 82 domy zdolne pomieścić w okresie 10 miesięcy 50.060 osób.

W roku bieżącym z tych domów korzystało ogółem 28 684 osób, w tym 15.173 pracownikó wi 13.511 członków rodzin.

Zam'eszczony poniżej wykaz miejscowości, w których znaidują się domy wypoczynkowe posłuży do wyboru miejscowości, w którym można spędzić urlop w nadchodzącym sezonie:

1. Bukowina	domów	1	miejsc	55
2. Bierutowice	"	9	"	280
3. Cieplice	"	1	"	40
4. Ciechocinek	"	2	"	140
5. Duszniki	"	4	"	140
6. Głuchołazy	"	1	"	40
7. Iwonicz Zdrój	"	2	"	40
8. Karpacz	"	2	"	60
9. Krynica	"	6	"	325
10. Kudowa	"	3	"	140
11. Kosowo	"	1	"	40
12. Lądek Zdrój	"	2	"	80
13. Łącznikowo	"	1	"	40
14. Łagów	"	1	"	40
15. Łąck	"	1	"	40
16. Matejkowice	"	1	"	40
17. Michałowice	"	17	"	210
18. Międzyzdroje	"	3	"	150
19. Międzywodzie	"	2	"	100
20. Nowe Śliwno	"	1	"	40
21. Orłowo	"	1	"	40
22. Puszczyków	"	1	"	110
23. Rzucewo	"	1	"	40
24. Szklarska Poręba	"	4	"	220
25. Świeradów	"	2	"	80
26. Ustka n/m	"	4	"	130
27. Ustronie n/m	"	1	"	100
28. Zakopane	"	7	"	400
Razem	"	82	"	3 160

Pobyt w domu może trwać tylko 14 dni i za taki okres należy wpłacać Kierownictwu domu 117 zł dziennie. W miejscowościach kuracyjnych pobyt może trwać 21 dni. Aby korzystać z 21 dniowego pobytu, należy zaopatrzyć się u lekarza Ubezpieczalni Społecznej w zaświadczenie zalecające konieczność takiego okresu czasu w danej miejscowości.

Dzienny koszt utrzyman'a w domach wypoczynkowych wynosi zł 300 dziennie. Pracownik udający się na wczasy do jednego z w/w domów, otrzyma od Zarządu Koła skierowanie i od O.K.Z.Z. zaświadczenie na bezpłatny przejazd kolejowy.

Opłata w domu winna być uiszczana zgóry. Po przyjeździe z urlopu, na podstawie wydanego zaświadczenia przez kierownika domu, o wpłaceniu opłaty za pobyt, pracodawca obowiązany jest zwrócić część kosztów wyżywienia w wysokości 63 zł dziennie x 14 dni. Zarządy Kół obow'ązane są przypilnowania tych zwrotów, w razie odmowy zwrotu częściowych kosztów przez pracodawcę powiadomić Zarząd Okręgowy. Z domów wypoczynkowych korzystać mogą również członkowie rodzin opłacając zł. 300.— dziennie.

Różnicę w wysokości 183.— zł dziennie za pracownika dopłaca Zarząd Główny z dotacji Funduszu Wczasów pracowniczych. Pracownik może skorzystać z miejsca w domu wypoczynkowym, jak również z bezpłatnego przejazdu tylko raz do roku. Do dnia 1 listopada b. r. Zarząd Główny Z.Z.P.P. rozprowadził do poszczególnych Kół, mających w swojej adm'nistracji domy wypoczynkowe kwotę 29.773.218 — zł. należność z tytułu dopłat ze strony FWP, jako częściowy zwrot kosztów utrzymania wczasowiczów, oraz zaopatrzył domy w pościel i bieliznę na ogólną sumę zł. 3.157.420.—

Największą frekwencją cieszyły się domy wypoczynkowe położone nad morzem, oraz w górach na Ziemiach Odzyskanych. W miesiącach: lipcu, i sierpniu zapotrzebowan'e na miejsca w domach kilkakrotnie przewyższało możliwości. We wszystkich domach objętych akcją wczasów, F.W.P. ma zarezerwowanych do swojej dyspozycji 20% ogólne jilości miejsc.

Zarząd Główny ma do swojej dyspozycji zarezerwowane 10% miejsc.

Podział skierowań będzie dokonywany do poszczególnych Kół za pośrednictwem Okręgów ZZPP z proporcjonalnym uwzględnieniem ilości członków.

Że akcja ta ma doniosłe znaczenie dla świata pracy, najlepiej świadczy fakt zwołania sepcjalnej konferencji w Spale w dniach 24 i 25 października br., poświęconej sprawom wczasów pracowniczych. Konferencja wykazała duże osiągnięcia w dziedzinie wczasów, wykazała jednak i duże braki, oraz doszła do przekonania, że dotychczasowa gospodarka musi być zmieniona.

Dla usprawnienia akcji wczasów należy dążyć do scentralizowania w domach wypoczynkowych oraz centralizacji finansowej całej akcji.

Przez zmianę ustawy o urlopach, można będzie wykorzystać domy w okresie 10 miesięcy. Przy dzisiejszym rozplanowaniu urlopów, domy są czynne tylko 4 miesiące w roku, zaś w pozostałych miesiącach świecą pustkami i przynoszą deficyty.—

Przeszkolenie personelu zatrudnionego w domach wypoczynkowych oraz uregulowanie ich płac przyczyni się również do uprawnienia akcji.

Bardzo ważną sprawą jest także uzyskanie tytułu własności domów, znajdujących się na terenach Ziem Odzyskanych, jak również uregulowanie sprawy czynszu dzierżawnego

Uzyskanie szeregu majątków rolnych dla akcji wczasów pracowniczych pozwoliłoby na racjonalne zaopatrzenie Domów wypoczynkowych w żywność i zmniejszyłoby koszt wyżywienia.

Brak domów wyłącznie dla pracujących matek, obarczonych dziećmi, stawia przed taką matką perspektywę zrezygnowania z wyjazdu na urlop, dlatego też i ta sprawa wymaga uregulowania.

Zwrócono baczną uwagę na akcję wypoczynków zdrowotnych jak również na brak świetlic, bibliotek, oraz rozrywek kulturalno-oświatowych w domach wypoczynkowych.

By móc sprostać tym wszystkim zadaniom i należycie usprawnić organizację wczasów pracowniczych, konferencja stwierdziła konieczność centralizacji całej akcji. Akcja ta ma się odbyć kolejno w trzech etapach.

I. etap: Natychmiastowa finansowa centralizacja akcji,

II. „ : Przejęcie przez Związki Zawodowe wszystkich domów wypoczynkowych, prowadzonych obecnie przez różne instytucje, oraz objęcie ich akcją wczasów pracowniczych,

III. „ : Scentralizowanie domów wypoczynkowych przez Związki Zawodowe w Funduszu Wczasów Pracowniczych. —

Echa pobytu Sekretarza Generalnego ZZPP w Anglii

Jak donosiliśmy, kol. Tadeusz Kołaczkowski Generalny Sekretarz naszego Związku przebywał w okresie 6 tygodni letnich w Anglii, jako gość brytyjskich związków zawodowych. Zapoznając się z osiągnięciami międzynarodowego ruchu zawodowego, a w szczególności brytyjskiego, francuskiego, czeskiego, Kol. Kołaczkowski udzielił szeregu wywiadów o polskim ruchu zawodowym, jego założeniach ideologicznych i organizacyjnych.

Poza prasą brytyjską poświęcającą uwagę na szpaltach codziennych pism, pobytowi Sekretarza Generalnego w Aglii, szereg najpoważniejszych miesięczników związkowych jak „Red Tape", „State Service" poświęca obszerne, wieloszpaltowe artykuły wywiadów z kol. Kołaczkowskim, zaopatrując je sensacyjnymi tytułami.

„Red Tape" w dwukolumnowym artykule swego korespondenta podaje gruntowną analizę wypowiedzi kol. Kołaczkowskiego, podkreślając osiągnięcia organizacyjne polskiego ruchu związkowego.

Sekretarz Generalny Brytyjskiego Związku Pracowników Państwowych L. A. C. Herbert w długim artykule na łamach „State Service" pisze o spotkaniu z kol. Kołaczkowskim i przemówieniu jego na zebraniu Centralnego Komitetu Wykonawczego związków brytyjskich.

Zredukowany pracownik może zostać w mieszkaniu

Sprawa o eksmisję mieszkań służbowych, jaką wniosło jedno z ministerstw przeciwko zwolnionym drogą redukcji pracownikom, wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Pracownicy otrzymali zwolnienie motywowane faktem zmniejszenia etatów w ministerstwie. Kilku z pracowników posiadało przydzielone im przez ministerstwo służbowe mieszkanie. Ponieważ po zwolnieniu pracownicy nie chcieli opuścić zajmowanych lokali, sprawę skierowano do sądu.

Sąd Grodzki w Warszawie oddalił pozew o eksmisję, podkreślając w motywach, że wobec zmniejszenia ilości pracowników w ministerstwie, nie potrzeba tak dużo lokali służbowych. Mieszkania zajmowane przez tych pracowników, przestają mieć charakter służbowy, i stają się lokalami prywatnymi.

W związku z otrzymanymi życzeniami imieninowymi — Sekretarz generalny Z. Z. P. P. kol. Tadeusz Kołaczkowski — tą drogą przesyła wszystkim serdeczne podziękowanie.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Zjazd Okręgowy Delegatów Kół Z. Z. P. P. Okręgu Rzeszowskiego.

W dniach 21 i 22 czerwca r. b. odbył się w Iwoniczu Zdroju w sali domu wypoczynkowego zjazd doroczny delegatów Kół Okręgu Rzeszowskiego.

W obradach Zjazdu brali udział oprócz 35 del. Kół reprezentujących 2.738 członków Związku, Przew. Zarz. Gł. kol. poseł Stefan Bancerz i Sekretarz Generalny Zarz. Gł. kol. Tadeusz Kołaczkowski, Kierownik Wydz. Ekonomicznego Zarz. Gł. kol. Tadeusz Dąbrowski, Wicewojewoda Rzeszowski kol. Bronisław Brzuski, przedstawiciel OKZZ w Rzeszowie kol. Józef Kochanek, Dyr. Zakładu Zdrojowego w Iwoniczu Zdroju ob. Jan Zemlich, Starosta Powiatowy z Krosna ob. Piotr Tenich, przedstawiciele prasy: „Dziennika Polskiego" ob. Edward Balawski i „Trybuny Robotniczej" ob. Bronisława Połońska oraz kol. Naczelnicy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, Drogomir, Petrus, Swoboda, Zouzal i Brzozowski.

Obrady Zjazdu zagaił Przewodniczący Zarządu Okręgowego kol. poseł Pelczarski, wzywając zebranych do uczczenia przez powstanie i jednominutową ciszę pamięci ś. p. gen. Karola Świerczewskiego, poległego w walce ze zbrodniczymi bandami U. P. A. W dalszym ciągu zagajenia ob. Pelczarski powitał zebranych podkreślając wagę i znaczenie obrad. Zwracając się do kol. delegatów zaznaczył, iż reprezentują oni zrzeszonych na terenie Okręgu Rzeszowskiego pracowników państwowych, którzy w przebudowie gospodarczej i społecznej Polski Ludowej składają największy wysiłek dla wielkości i dobra Narodu Polskiego. Uznając dotychczasowe wysiłki w pracy organizacyjnej wzywa delegatów Zjazdu, aby podjęli jeszcze dodatkowo trud, jakim jest obecnie walka z podziemiem gospodarczym, lichwą i spekulacją. Trud ten jest bowiem konieczny, jako droga wiodąca do poprawy bytu świata pracy, a zwłaszcza prac. państwowych, jako najbardziej upośledzonych materialnie.

Przewodniczył obradom na wniosek Przewodniczącego Okręgu Przewodniczący Zarządu Głównego poseł Stefan Bancerz, którego Zjazd obrał przez aklamację. Do Prezydium Zjazdu poza tym powołano kol. Wicewojewodę Bronisława Brzuskiego, Sekr. Gen. kol. Tadeusza Kołaczkowskiego, Kierownika Wydz. Ekonom. Zarz. Gł. kol. Tadeusza Dąbrowskiego, oraz kol. kol. Romana Tarczewskiego i Józefa Strzeleckiego.

Przemówienie powitalne w imieniu Rządu wygłosił Wicewojewoda kol. Bronisław Brzuski, który witając Zjazd życzył pomyślnych obrad i zaapelował do kol., aby we wszystkich pracach organizacyjnych cechowała ich jedność wielkiej rodziny urzędniczej, aby panowało wśród nich wielkie zrozumienie oddania pracy dla Polski Ludowej. W imieniu Zarz. Gł. powitał Zjazd kol. Kołaczkowski przekazując mu pozdrowienia całego Zarządu przyczym stwierdził ,że liczna obecność delegatów na Zjeździe świadczy, że sprawy Związkowe są sprawami żywotnymi, celem bowiem Związku jest walka od podstaw o poprawę warunków bytu pracowników państwowych, dążenie do równego podziału dóbr społecznych, walka o współgospodarzenie krajem. Kol. Kołaczkowski w dalszym ciągu przemówienia omówił zasadnicze 3 czynniki, na jakich winna opierać się demokracja ludowa w naszym państwie tj. na aparacie administracyjnym Państwa, partiach politycznych i na Związkach Zawodowych. Kończąc swoje przemówienie, złożył życzenia wszystkim zorganizowanym zawodowo pracownikom państwowym jak najbardziej owocnej pracy na terenie zawodowym związkowym, jak również podziękował imieniem Prezydium Zarządu Głównego władzom zwierzchnim w Województwie, a zwłaszcza kol. Wicewojewodzie Bronisławowi Brzuskiemu za interesowanie się sprawami Związku, przekazując jednocześnie w jego ręce serdeczne podziękowanie za takie samo podejście do spraw Związku nieobecnemu na Zjeździe Wojewodzie ob. Janowi Mirkowi.

Wreszcie złożył także podziękowanie całemu ustępującemu Zarjądowi Okręgowemu za wydajną i pozytywną pracę dla Org. Związkowej.

Po wyborze zgodnie z porządkiem obrad Komisji Mandatowej w osobach kol. kol. K. Rajcherta, J. Styki, T. Pająka oraz Komisji Wnioskowej w osobach kol. kol. Wład. Mańkowskiego, J. Wojtowicza i J. Wilka szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarz. Okr. złożył Sekr. Zarz. Okr. kol. Tadeusz Bułas. Ze sprawozdania tego wynika, że Zarz. Okr. w czasie swojej kadencji pomimo dużej trudności i przeszkód spowodowanych trudnością dotarcia do Kół Związku leżących na terenach działalności band ukraińskich uzyskał wiele pozytywnych wyników. Stan liczbowy Związku nie jest duży, lecz organizacja Okręgu jest postawiona na należytym poziomie i rokuje dalsze nadzieje właściwego rozwoju. Po sprawozdaniu Sekretarza i Skarbnika Przewodniczący Kom. Rewizyjnej kol. Trzeciak złożył sprawozdanie z prac Komisji Rewizyjnej stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi Okręgowemu absolutorium.

W drugim dniu obrad rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi sprawozdaniami w której zabrali głos kol. kol. inż. Minkiewicz z Koła w Sanoku, kol. Mikula z Koła Urz. Woj. w Rzeszowie i inni.

Po dyskusji nad sprawozdaniami Zjazd uchwalił jednogłośnie wniosek Kom. Rewizyjnej o udzielenie absolutorium a następnie uchwalił proponowany projekt preliminarza budżetowego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ,złożonego z prac Komisji Mandatowej przez kol. Rajcherta, które stwierdza prawomocność mandatów wszystkich obecnych na sali delegatów Zjazdu, dokonano jednogłośnie przez aklamację wyborów nowego Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej w następującym składzie: **do Zarządu Okr. wybrano** kol. kol. Wojciecha Pelczarskiego, Tadeusza Bułasa, mgr. Józefa Radwana, Edmunda Warzochę, Tadeusza Śliwińskiego, inż. Tadeusza Budkiewicza, Józefa Drogomira, mgr. Stanisława Balusza, i Franciszka Dysiewicza, Marię Zouzalową i mgr. Tadeusza Towarnickiego. Na zastępców: kol. kol. Józefa Florka, Michała Ostrowskiego, Stanisława Gnodnickiego, Henryka Piankowskiego, mgr. Mariana Niedziochę, mgr. Karola Wilczyńskiego i Józefa Bombę. **Do Komisji Rewizyjnej wybrano:** Jana Trzeciaka, Włodzimierza Tustanowskiego oraz Franciszka Brzozowskiego a na zastępców Kom. Rewizyjnej kol. kol. Jana Korczaka i Jana Kitajgrodzkiego. Po dokonaniu wyboru nowych władz Okręgu — referat na temat dotychczasowych prac Prezydium Zarządu Głównego, zdążających do poprawy bytu przez zmianę tabeli płac, stabilizację, weryfikację i zmianę w duchu demokratycznym trzech zasadniczych ustaw a mianowicie: o państwowej służbie cywilnej, o emeryturach i postępowaniu dyscyplinarnym wygłosił kol. Przew. Zarz. Gł. Bancerz omawiając na wstępie bardzo trudne położenie pracownika państwowego, który kończąc o godz. 15 swoją pracę zawodową musi szukać dodatkowych zajęć, które by umożliwiły skromną egzystencję wraz z rodziną przez długich 30 dni miesiąca. Prezydium Zarz. Gł. w pracach nad poprawą bytu rozumie postulat zależności tej poprawy od ogólnej sytuacji gospodarczej kraju i dlatego w zadaniach swych uwzględniać musi możliwości Skarbu Państwa. Nie może się jednak zgodzić z faktem różniczkowania prac. Państw. na szereg kategorii przez fakt ich różnolitego opłacania. Wynik zarządzonej przez Prezydium ankiety wykazał, że polityka płac stosowana obecnie do prac. państw. przedstawia jedną wielką mozajkę niezrozumiałą dla nikogo poza jej autorami. Prezydium Zarz. Gł. stanęło na stanowisku prowadzenia akcji zmierzającej do podciągnięcia płac do górnej granicy obecnych zarobków i zamiar ten konsekwent-

nie przeprowadza. Można się zgodzić jedynie na różnicę w uposażeniu wynikającej z tytułu wykształcenia, wysługi lat czy też większej odpowiedzialności wskutek popełnionej funkcji służbowej, polityka dotychczasowa powoduje bowiem pozostawanie w urzędach państw. elementu niefachowego, niezdolnego często a nawet niegodnego zajmowania swoich stanowisk.

Referent omawia sprawę Fund. Aprow. uruchomienie kas zapomogowych, na które mają być uzyskane pełne fundusze zakładowe i podwyżki emerytur państw. Wreszcie kol. Bancerz na zakończenie referatu swojego naświetlił prace Zarz. Gł. zmierzające do zmian projektu o Państw. służbie cyw., w zakresie zapewnienia ZZPP głosu doradczego we wszystkich sprawach personalnych. To samo dotyczy i ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym, gdzie miejsce proponowanego czynnika obywatelskiego zastąpić powinien czynnik związkowy.

Referat przyjęto długotrwałymi oklaskami, wyrażając tym podziękowanie Prezydium Zarz. Gł. za jego dotychczasowe wysiłki i osiągnięcia. Nad referatem w otwartej dyskusji zabrali głos: kol. kol. Wojtowicz, z koła w Lesku, Pająk z Koła w Jaśle, Stoiczak z Koła w Brzozowie, Minkiewicz z Koła w Sanoku oraz w odpowiedzi wyjaśniającej kol. Pelczarski i kol. Bułas.

W dyskusji nad referatem poruszone były raczej sprawy lokalnych bolączek i trosk, jakie nurtują pracowników w terenie. Mówcy podkreślili, że za ich dotychczasową pracę w trudnych terenowych warunkach, pracownicy państw. winni być bardziej wzięci przez właściwe czynniki pod opiekę niż to ma miejsce dotychczas.

Na zakończenie obrad Zjazdu w imieniu Komisji Wnioskowej kol. mgr. Niżankowski odczytał opracowane przez Komisję wnioski i rezolucje, które po zabraniu głosu przez del. Makowskiego z Gorlic i poprawkach poczynionych przez Sekretarza Generalnego kol. Kołaczkowskiego, zostały jednogłośnie uchwalone i przekazane nowo obranemu Zarządowi do wykonania.

Zamykając Zjazd Przewodniczący kol. Bancerz podziękował wszystkim delegatom za umożliwienie, dzięki wysokiemu poziomowi dyskusji, sprawnego prowadzenia obrad, wyraził pod adresem nowego Zarządu Okręgowego życzenia osiągnięcia jeszcze lepszych wyników niż dotychczas i składając wszystkim członkom Okr. Rzeszowskiego braterskie pozdrowienia życzył skutecznej pracy dla dobra Związku.

Na zakończenie kol. Bułas podziękował kol. z Zarządu Głównego za trud podjęty przez przyjazd swój na wschodnie krańce Rzplitej celem służenia swą radą, i pomocą w przeprowadzeniu zadań Zjazdu Okręgowego.

Zjazd Okręgowy w Szczecinie.

W dniu 6 lipca rb. odbył się I-szy Zwyczajny Zjazd delegatów Kół Związku przy udziale 54 delegatów oraz przedstawicieli władz i partii politycznych.

Otwarcie Zjazdu poprzedziło nabożeństwo odprawione w Kościele Garnizonowym — za zmarłych kolegów. Zjazd odbywający się w sali Urzędu Wojewódzkiego otworzył Przewodniczący Zarządu Okręgowego kol. Tadeusz Smolik, oddając przewodnictwo Zjazdu w ręce wybranego przez aklamację kol. Dyszyńskiego Jana. Do Prezydium powołano kol. kol. Prezesa Zarządu Głównego posła Stefana Bancerza, Borowskiego, Zawiślaka, Ożgę, Umiastowskiego, Raka, Kamińskiego, Makiela i Stachowiaka.

Po odsłonięciu sztandaru związkowego, przedstawiciele władz i partii politycznych powitali Zjazd w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji. Witając Zjazd w imieniu Zarządu Głównego kol. poseł Stefan Bancerz nawiązując do uroczystości poświęcenia sztandaru zanalizował zadania i cele ruchu związkowego podkreślając udział ZZPP w pracy nad repolonizacją i zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych. Podkreślając fakt, że walka o polską rację stanu nie zakończyła się jeszcze, wyraził nadzieję, że członkowie ZZPP na terenie woj. szczecińskiego pod wspólnym związkowym sztandarem przyczynią się walnie do zwycięstwa zasad demokracji ludowej i ugruntowaniu polskości na ziemiach Odzyskanych.

Po powołaniu Komisji mandatowej i wnioskowej, kol. T. Smolik złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Okręgu. Po omówieniu trudności okresu organizacyjnego, kol. Smolik przedstawił stan pracy Okręgu. Okręg szczeciński posiada 35 Kół skupiających około 5.200 członków. W zakresie prac kult.-oświat. zorganizowano w 4-ch Kołach świetlice otwarto klub związkowy w Szczecinie, założono bezpłatną bibliotekę, zorganizowano cały szereg imprez oraz kursy języków obcych. Ogromną rolę odegrał Związek w akcjach ogólnopaństwowych, jak referendum ludowe, wybory do Sejmu Ustawodawczego i Danina Narodowa, wykazując, że pracownicy państwowi są nierozerwalnie związani z klasą robotniczą i potrafili usunąć z drogi wszelkie mury budowane między robotnikiem a inteligencją pracującą przez reżim sanacyjny.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Zarządu kol. Zienkiewicz, apelując do delegatów Kół, aby dopilnowali terminowego nadsyłania należnych składek członkowskich.

W imieniu Komisji Rewizyjnej złożyła sprawozdanie kol. Naboczykówna, wyrażając uznanie skarbnikowi za sumienne prowadzenie ksiąg kasowych i wnosząc o uchwalenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W dyskusji jako pierwszy głos zabrał Prezes Zarządu Głównego kol. poseł Bancerz. Charakteryzując sytuację gospodarczą kraju — kol. Bancerz — nakreślił rolę i miejsce prac. państw. w ogólnym wysiłku nad odbudową gospodarki narodowej. „Prace Zarządu Głównego zmierzają wyłącznie w kierunku zapewnienia w kierunku zapewnienia prac. państw. właściwego miejsca w podziale dochodu społecznego". Każdy pracownik państwowy rozumie słuszność zapewnienia w pierwszym rzędzie pracownikom zatrudnionym w produkcji należytej egzystencji, ale również zdaje sobie sprawę z faktu, że nierówności i dysproporcje płac w ramach poszczególnych Urzędów muszą jak najszybciej zniknąć bezpowrotnie w imię dobra pracy i sprawiedliwości społecznej. Olbrzymie ofiary jakie składa stale w imię ogólnego dobra prac. państw., nadal jest gotów składać, ale muszą być spełniane minimalne warunki dające mu możność wykonywania powierzonej mu funkcji w aparacie administracyjnym Państwa — mówił kol. Bancerz. Na zakończenie Przewodniczący Zarządu Głównego omówił sprawę organizacji kas samopomocowych, obiecując poparcie finansowe Zarządu Głównego

W ożywionej dyskusji zabrali głos kol. kol. Kaska Czesława, Makiela Jerzy, Tarasow, Antosiak i Smolik poruszając szereg spraw organizacyjnych i ekonomicznych, wykazując głębokie zainteresowanie i troskę o sprawy związkowe. Mówcy podkreślali konieczność uaktywnienia pracy kół w terenie, co powinno się stać ambicją każdego aktywisty związkowego.

Po dyskusji Zjazd uchwalić wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, po czem na wniosek kol. Moosa uchwalono budżet Zarządu Okręgowego na rok 1947/48 zamykający się w dochodach i wydatkach kwotą zł. 40.000.

Przed przystąpieniem do wyboru nowych władz Okręgu, kol. Kosior w imieniu Komisji Mandatowej odczytał protokół stwierdzający prawomocność mandatu 54 delegatów na pierwszy Zjazd ZZPP w Szczecinie.

Zjazd delegatów przez aklamację dokonał wyboru nowego Zarządu Okręgowego w następującym składzie: **Przewodniczący kol. Daszyński Jan,** Zastępca Przewodniczącego kol. Kmiecik Henryk, **Sekretarz Koła Szczota Leon, Skarbnik kol. Kaźmierczak Feliks,** Z-ca Sekretarza kol. Masacz Wincenty oraz członkowie Zarządu: kol. kol. Moos Stnisław, Zawiślak Jerzy, Łaguna Tadeusz, Szewczyk Tadeusz. Z-cy członków Zarządu: kol. kol. Ożga Tadeusz, Kamiński Jan, Studziński Zygmunt.

Komisja Rewizyjna została wybrana w następującym składzie: **Przewodniczący kol. Tadeusz Smolik**, kol. Naboczykówna Irena, Leon Żychliński jako członkowie, a kol. kol. Mieczysław Tomaszuk i Piosik Bolesław jako z-cy członków Komisji Rewizyjnej.

Po dokonaniu wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej, na wniosek kol. Olgi Raczkowskiej, Przewodniczącej Komisji wnioskowej, Zjazd uchwalił przez aklamację wysłanie depesz: 1) do Prezydenta Rzeczypospolitej Ob. Bolesława Bieruta, 2) do Premiera Rządu Rzplitej Polskiej Ob. Cyrankiewicza, 3) do Min. Ziem Odzyskanych Ob. Gomułki-Wiesława, 4) do Przewodniczącego Kom. Centr. Zw. Zaw. w Warszawie.

Zjazd uchwalił także jednogłośnie następujące rezolucje:

„Delegaci Zw. Zaw. Pracowników Państwowych Okręgu Szczecińskiego na pierwszy Zjazd Okręgowy zwołany w dniu 6 lipca 1947 r. uchwalają uaktywnienie działalności poszczególnych Kół Związku po przez: 1) stałe odbywanie obrad, 2) wzięcie jaknajżywszego udziału w walce ze spekulacją i drożyzną, jako najwłaściwszej formy poprawy bytu mas pracujących, 3) zapewnienie pracownikom i ich rodzinom właściwej opieki lekarskiej w ramach obowiązującego ustawodawstwa przez usprawnienie działalności Ubezpieczalni Społecznej, 4) Zorganizowanie kursu celem fachowego szkolenia członków Związku, 5) Prowadzenie walki z biurokratyzmem, niewłaściwym stosunkiem do stron i przerostami personalnymi, 6) stały i bezpośredni udział w utrwalaniu polskości tych ziem, 7) pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej, w formie czynnego udziału w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 8) zapewnienie rozrywek kult.-oświat. i sportowych, organizowanie bibliotek, świetlic, wycieczek krajoznawczych i udostępnienie literatury zawodowej i polit.-społ. i tp.

W zrozumieniu doniosłości i znaczenia pracy na Ziemi Szczecińskiej, dokonywanej przez Zw. Zaw. Prac. Państw., pierwszy Okręgowy Zjazd delegatów przyrzeka jak najsolenniej wykonać wyżej podane punkty rezolucji."

Kończąc obrady kol. Daszyński w imieniu nowoobranego Zarządu Okręgowego zapewnił, że Zarząd starać się będzie sprostać nader odpowiedzialnym obowiązkom, jakie nań nałożono. Zjazd został zakończony w podniosłej atmosferze odśpiewaniem Roty.

ZJAZD OKRĘGU WE WROCŁAWIU.

W dniu 27 września r. b., we Wrocławiu, we własnym lokalu Klubu Urzędników Państwowych, odbył się zwyczajny zjazd delegatów Kół Okręgu dolnośląskiego Z. Z. P. P. Na Zjazd ten przybyło 87 delegatów z poszczególnych Kół. Z ramienia Zarządu Głównego byli obecni kol. kol.: Wiceprezes M. Domagała, sekr. gener. T. Kołaczkowski, Redaktor J. Gonerko, oraz z ramienia Okręgu w Gdańsku: kol. Dehnel, kol. Obałek z Poznania i z O. K. Z. Z. obyw. Zgraja.

Po zagajeniu obrad Zjazdu przez ob. Cichockiego powołano przez aklamację na przewodniczącego Zjazdu kol. mgr. Śliwę, który zaprosił do Prezydium Zjazdu przybyłych przedstawicieli Zarządu Głównego, obu bratnich okręgów i delegata O. K. Z. Z.



Uczestnicy Zjazdu we Wrocławiu

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z pierwszego organizacyjnego Zjazdu delegatów Kół, na wniosek Zarządu Okręgowego, Zjazd jednogłośnie uchwalił za położone zasługi i serdeczny stosunek do Związku w okresie całego okresu jego istnienia, nadać godność **honorowego Prezesa Zarządu Okręgowego, Wojewodzie Dolnośląskiemu, obyw. mgr. Stanisławowi Piaskowskiemu**, poczem Sekretarz Generalny, kol. Kołaczkowski imieniem Zarządu Głównego powitał Zjazd, podkreślając dużą rolę, jaką odegrali pracownicy państwowi przy zorganizowaniu życia na odzyskanych ziemiach zachodnich, a zwłaszcza w pracach, zdążających do jaknajprędszej repolonizacji tych Ziem. W imieniu OKZZ powitał Zjazd obyw. Zgraja. Następnie Sekretarz Okręgowy mgr. Przyjałgowski złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego za okres swojej kadencji.

Przewodniczący Zjazdu, mgr. Śliwa zakomunikował przybyłemu w międzyczasie obyw. Wojewodzie, iż Zjazd jednogłośną uchwałą postanowił nadać Wojewodzie godność Prezesa honorowego Zarządu Okręgowego, przyczem wręczył obyw. Wojewodzie misternie wykonany dyplom nadania, podpisany przez Prezydium Zjazdu.

Obyw. Wojewoda serdecznie wzruszony tym aktem zaufania, wygłosił przemówienie, witając Zjazd i życząc dalszej owocnej pracy Związkowi na terenie Dolnego Śląska, podkreślił, że jak dawniej, tak i na przyszłość będzie szczerze i serdecznie współpracował z organizacją zawodową pracowników państwowych, aby włożone na nie zadania zostały wykonane a zamierzenia zrealizowane.

W dalszym ciągu obrad sprawozdanie finansowe złożył skarbnik kol. Grabski Tadeusz, ilustrując cyframi wpływy i wydatki Zarządu Okręgowego w okresie sprawozdawczym.

W imieniu Komisji Rewizyjnej, po odczytaniu protokółu kol. Podolski postawił wniosek o udzielenie absolutorium.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierało głos zaledwie dwu mówców, a mianowicie: kol. kol. Mierzwiński z Wałbrzychu i Ponoga ze Środy Śląskiej, uchwalono udzielić ustępującemu Zarządowi Okręgowemu absolutorium, poczem po przyjęciu preliminarza budżetowego, zamykającego się cyfrą złotych 1.475.000 we wpływach i wydatkach, na wniosek Komisji-Matki dokonano wyborów nowego Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu Okręgu wybrano kol. kol.: Cichockiego Ryszarda, jako przewodniczącego, Mitteka Stanisława oraz Kamińską Janinę, jako wiceprzewodniczących, mgr. Przyjałgowskiego Zygmunta jako sekretarza, Grabskiego Tadeusza jako skarbnika i inż. Szczepanika Adama, Bujalskiego Stanisława, Gojskiego Longina, Ostapiuka Piotra, Mazura Franciszka i Krzemińskiego Tadeusza. Na członków Komisji Rewizyjnej powołano kol. kol.: Podolskiego Michała, Domańskiego Stefana i mgr. Sliwę Romana.

W wolnych wnioskach zabierali głos następujący koledzy: Hominiec z Głogowa, Strema ze Zgorzelic, Celejowski ze Złotoryji, Augustyński z Sycowa, Lupa Stanisława z Wrocławia, Brzeziński z Brzegu, Tobolewicz z Wrocławia, Piotrowski z Lwówka, Musiał z Wrocławia, Kamińska że Złatoryji, Ferkalik z Wołowa, Sorzyński z Wrocławia Gojski z Głogowa, Ostapiuk z Wrocławia, Szczepański z Wrocławia i Sujecki z Wrocławia.

Na wszystkie poruszone sprawy i zagadnienia wyczerpująco odpowiedział w końcowym swym przemówieniu kol. Kołaczkowski, dając źródłowe wyjaśnienia i stwierdzając, że wiele z poruszonych spraw można i należy załatwić na miejscu przez Zarząd Okręgowy Związku przy współudziale zainteresowanych Zarządów Kół.

W związku z przemówieniem Red. J. Gonerko Zjazd uchwalił zaprenumerować czasopismo związkowe dla wszystkich członków Związku w Okręgu dolnośląskim. Pismo to bowiem jest ogniwem łączącym terenowe Koła z całością organizacji zawodowej.

Uchwalono również przesłanie depesz do Premiera Rządu, obyw. Cyrankiewicza i Ministra Ziem Odzyskanych obyw. Wiesława-Gomułki treści następującej: „Doroczny Zjazd delegatów Kół ZZPP Okręgu Dolnośląskiego, przesyła wyrazy zapewnienia, że w dalszej swej pracy nad repolonizacją i zespoleniem z Macierzą piastowskich ziem polskich, zorganizowani pracownicy państwowi okręgu dolnośląskiego wytężą wszystkie swoje siły w budowie silnej, niezależnej i demokratycznej Polski Ludowej".

Uchwalono przesłać również depeszę do K. C. Z. Z. z wyrazami zapewnienia ugruntowania i spoistości organizacji zawodowej dla dobra Państwa Polskiego i całego zespołu pracy.

Po wyczerpaniu porządku obrad Zjazd zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Roty".

Należy zaznaczyć, że organizacja Zjazdu była bez zarzutu, co świadczy o należytym docenianiu roli Zjazdu. Gościnność gospodarzy przyjmujących delegatów i zaproszonych gości w salach zorganizowanego własnym wysiłkiem Klubu pracowników państwowych (w willowej dzielnicy Wrocławia — Sempolnie) — była naprawdę ujmująca.

Zjazd delegatów Kół Okręgu Łódzkiego.

W sobotę, dnia 4 października r. b., odbył się doroczny Zjazd delegatów Kół Okręgu Łódzkiego. Z ramienia Zarządu Głównego ZZPP brali udział w obradach Zjazdu, kol. Kołaczkowski — Sekr. Gener. i J. Gonerko, Redaktor „Pracownika Państwowego", oraz imieniem OKZZ, obyw. Gudacz.

Zjazd zagaił w imieniu Zarządu Okręgowego, dotychczasowy Przewodniczący kol. Górski, witając przybyłych gości i delegatów, poczem zaproponował na przewodniczącego Zjazdu kol. Ślęczka i do Prezydium kol. kol. Woźniakowską, Bartosika, Karwańskiego, Jaszczurskiego, Świątkowskiego oraz Sekr. Gener. kol. Kołaczkowskiego, co Zjazd przyjął przez aklamację.

W imieniu Zarządu Głównego Związku, powitalne przemówienie wygłosił kol. Kołaczkowski, podkreślając w dłuższym przemówieniu konieczność należytego zrozumienia przez ogół pracowników państwowych celów i zadań Związku, jego struktury organizacyjnej oraz roli przy budowie i wzmacnianiu ustroju w Polsce Ludowej.

Po odczytaniu protokółu z obrad ostatniego Zjazdu, sprawozdanie ze stanu organizacyjnego oraz z działalności Zarządu Okręgowego odczytał kol. Górski, omawiając pokrótce ważniejsze momenty, przedstawiając trudności, które ujemnie wpływały na rozwój organizacji na terenie Okręgu Łódzkiego.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Szrajber.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył kol. Szczepaniak, stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniami, w której zabierali głos następujący kol. kol.: Lewy, Gruzdziel, Kopa, Wolański, Hołowaczowa, Karwowski i Sekr. Gener. Kołaczkowski, Zjazd uchwalił absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1947/48 Zjazd dokonał przez aklamację wyboru nowych władz Zarządu Okręgu, a mianowicie:

Karwowski Adam — przewodniczący, Hołowaczowa Anna — Isza wiceprzewodnicząca, Królski Zygmunt— II-gi wiceprzewodniczący, Dubielecki Sylwester — Sekretarz, Kopa Henryk — zast. Sekretarza, Dobrzycki Henryk — skarbnik, Grzegorzewski Stefan — zastępca skarbnika, oraz Ślęczka Władysław, Sopoćko Stanisław, Druzdziak Eugeniusz i Gutowski Marian, członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej Okręgu wybrano kol. kol.: Szczepaniaka Czesława — jako przewodniczącego, Dudziaka Józefa — jako Sekretarza i Karwańskiego Jerzego — jako członka Komisji.

W wolnych wnioskach zabierali głos kol. kol.: Górski, Starost, Makowska, Woźniakowska, Rakoczy, Karwański, stawiając odpowiednio umotywowane wnioski natury organizacyjnej, które zostały przekazane nowemu Zarządowi Okręgowemu do rozważenia i wykonania.

Na zakończenie Zjazdu, kol. Kołaczkowski apelował do delegatów, aby w terenie wpoili w szerokie masy członków przekonanie, że od siły organizacyjnej Związku zależą wyniki osiągnięć, że Związki, jeśli mają współgospodarzyć w Państwie, muszą być zwarte i oparte na ideologii zgodnej z nurtem dzisiejszej rzeczywistości, że wszystkie wysiłki Zarządu Głównego dadzą tylko wtedy dodatnie rezultaty, jeśli ogół pracowników państwowych będzie nietylko zorganizowany w Związku, lecz będzie także świadom siły, jaką organizacja zawodowa daje im, jak również Państwu.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, — ul. Nowy Zjazd Nr 1. II piętro, tel. 8-68-86-wewn. 50.

Nakładem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych RP.

Cena zł 10 Redaguje Komitet w prenumeracie zł 25 kwartalnie.

Drukarnia Państwowa Nr 1 w Warszawie. Zam. 3161 B-39379.